

Sokolnicki, Michał

Początki i rozwój działalności płockiej organizacji PPS do 1919 r. : (w stulecie powstania). Cz. I

Notatki Płockie 45/1-182, 28-33

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POCZĄTKI I ROZWÓJ DZIAŁALNOŚCI PŁOCKIEJ ORGANIZACJI PPS DO 1919 R.

(w stulecie powstania) cz. I

Artykuł ten, nawiązujący do setnej rocznicy pierwszej wzmianki o istnieniu Polskiej Partii Socjalistycznej w Płocku, przedstawia dzieje tej organizacji w mieście w pierwszym etapie jej działalności - etapie nielegalnym i podziemnym. Początek stanowi informacja o składce na konto Centralnego Komitetu Robotniczego PPS przesłana z Płocka w kwietniu 1899 roku, a koniec - pierwsze wybory samorządowe w Niepodległej Polsce w sierpniu 1919 r.

To pierwsza próba usystematyzowania dziejów PPS w Płocku w przedmiotowym okresie. Liczne opracowania lub wspomnienia dotyczą jedynie wycinku jej dziejów. Do najważniejszych zaliczyć należy: wspomnienia L. Śledzińskiego, Wł. Iwanickiego, K. Pielata (choć w tym wypadku raczej do dziejów organizacji bojowych PPS), W. Jastrzębskiego oraz opracowania I. Łopatyńskiego i K. Mariańskiego. Informacje dotyczące PPS zawiera również monografia T. Świeckiego i Fr. Wybulta¹.

Spośród źródeł archiwalnych cennego materiału dostarczyły zespoły archiwalne akt żandarmerii rosyjskiej przechowywane w płockim archiwum² oraz tzw. Archiwum PPS³ przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Ponadto wykorzystano prasę: regionalną oraz partyjną tj. "Robotnika" (od 1906 r. dwa "Robotniki").

W związku z tym, iż tematem artykułu są dzieje płockiej organizacji PPS, nie będę opisywał genezy powstania partii politycznych, podziału na ruch narodowodemokratyczny i socjalistyczny oraz rozłamu tego ostatniego na nurt niepodległościowy i antyniepodległościowy. Pominę również kwestię powstania Polskiej Partii Socjalistycznej, jej programu i wewnątrzorganizacyjnych sporów. Kilka słów poświęcę natomiast sprawie zasięgu działalności PPS w zaborze rosyjskim pod koniec XIX w.

W Płocku początki związków z rodzącymi się ideami politycznymi datują się od lat 80. XIX w. Wtedy to w gimnazjum rządowym grupa uczniów założyła kółko samokształceniowe studiuje dzieje Polski i jej kulturę. Inna grupa czytała docierającą z Genewy "Walkę Klas". Wśród uczniów gimnazjum zaangażowanych w działalność takich kółek był jeden z późniejszych przywódców PPS Józef Kwiatek. W swej monografii Pierwszej Międzynarodówki Irena Koberdowa wzmiankuje, iż organizacja ta utrzymywała kontakt również z Płockiem (prawdopodobnie poprzez mieszkającą tu rodzinę Jarosława Dąbrowskiego). W 1888 r. nawiązywał stosunki z Płockiem II Proletariat, a Jan Stróżecki wspominał, że w 1891 r. zebrano tu na składkę (dla wydania broszury 1-majowej przez II Proletariat) 60 rubli. Z Płocka wywodził się również Ludwik Krzywicki - późniejszy tlu-

macz "Kapitału", wybitny socjolog oraz Aleksander Dębski i Edmund Płoski - proletariatyści⁴.

Ślady działalności organizacji robotniczych, oprócz wcześniej wspomnianych, pojawiają się dopiero przy końcu XIX w. Przeglądając wpływy kasowe Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej za rok 1899 natrafić można na sumę 11 rubli 20 kopiejek przesłaną w kwietniu z Płocka. W sierpniu następnego - 1900 roku, przesyłka wyniosła 8 rubli. Jednak w 1901 r. nie ma już Płocka na liście wpłacających. Nie ma jednak również na niej tak poważnych ośrodków robotniczych jak: Białystok, Radom, Kielce czy Pabianice⁵. Sytuacja taka mogła być wynikiem ogólnie obniżającego się poziomu życia robotników, mógł mieć również na to wpływ trwający kryzys gospodarczy. Nie wiadomo. Nawet jednak przytoczone pokwitowania odbioru składek nie świadczą o istnieniu zorganizowanej komórki. Możliwe, że ofiarodawcy byli sympatykami, mogli to być również pojedynczy członkowie partii. Faktem jest, iż gdy w 1901 r. Walery Sławek objeżdżał ośrodki działalności PPS w Królestwie Polskim pisał, iż "Siedlce, Łomża, Płock, Kalisz, Suwałki żadnej organizacji nie miały. Być może niektórzy ludzie z tych miast otarli się w Warszawie lub gdzie indziej o robotę PPS i byli do pewnego stopnia luźnymi rozsadnikami jej ideologii i haseł, ale kontaktu żadnego z organizacją nie utrzymywali"⁶.

W czerwcu 1902 r. na VI zjeździe PPS kierownikiem okręgu obejmującego gubernię warszawską, siedlecką, łomżyńską, suwalską i płocką został A. Buyno "Jerzy". W wyniku jego pracy, w sprawozdaniu na konferencję warszawską PPS w kwietniu 1903 r. czytamy, iż "stosunki" z Płockiem nawiązano, choć były one "słabe"⁷. Kolejna informacja o istnieniu organizacji partyjnej pochodzi z II konferencji przedstawicieli Żydowskiej Organizacji PPS odbytej w dniach 9-10 X 1903 r. Podjęto tam decyzję, iż w instancjach partyjnych mają zasiadać wspólnie Żydzi i chrześcijanie (dotychczas istniały odrębne organizacje). W ten sposób zbudowano organizacje w Płocku i Siedlcach, gdzie "ruch zaczął rozwijać się niedawno"⁸.

W 1903 r. organizacją kierowali prawdopodobnie: Marian Iwanicki, Ludwik Grodzicki, Stanisław Cholewiński, Wawrowski, Korpuliński, Antoni Świątkowski - zesłany do Płocka z Warszawy za działalność rewolucyjną i inni. Kolportażem prasy partyjnej zajmował się M. Iwanicki "Azet". W pobliskiej cukrowni Borowiczki, koło PPS istniało już w 1901 r. i należał do niego Franciszek Koźbiał. Z pewnością ożywił pracę miejscowej organizacji pobyt w Płocku Józefa Kwiatka wiosną 1902 r. W tym roku wstąpił do PPS uczący się jeszcze w miejscowym gimnazjum jego brat - Feliks⁹. W dniu 1 maja

1903 r. na kominie cukrowni Borowiczki zawieszono czerwony sztandar z napisem: "Precz z caratem!", za co kilka osób aresztowano (zresztą niedługo wypuszczono)¹⁰. W tym też roku w "Robotniku" ukazało się kilka korespondencji z Płocka, co świadczy o istniejącym stałym kontakcie z tą miejscowością. Jednak mimo utworzenia koła "wyrobienie ideowe było jeszcze wtedy bardzo prymitywne. Czytało się raz "Polaka" organ ND, to znowu "Robotnika" wydawanego przez PPS, a w dodatku zaczął się pojawiać w długich odstępach "Czerwony Sztandar", organ SDKPiL (...) wpływało to ujemnie na skrytykowanie się przekonani i zasad"¹¹. Z tej mieszaniny prasowej wyszedł następujący układ haseł na sztandarze 1-majowym w 1904 r.: "Niech żyje 1 maj! Niech żyje 3 maj! Niech żyje wolność Polaków! Niech żyje socjalizm!". Właśnie rok 1904 był momentem przełomowym w rozwoju organizacyjnym PPS. Na miejsce koła (jednego z wielu w okręgu warszawskim) w Płocku powstał komitet lokalny. Prawdopodobnie podporządkowane mu zostały organizacje istniejące już w okolicznych miejscowościach tj. cukrowniach: Borowiczki, Mała Wieś, Dobrzelin, Sanniki, może organizacja w Sierpcu¹². We wspomnianym już dniu 1 V 1904 r. oprócz zawieszenia sztandaru rozpowszechniano odezwy "w całej okolicy, sięgając po Rypin z jednej, a po Gostynin z drugiej strony. W Płocku wrażenie odezw i sztandarów było ogromne (...) Władze rozdały żołnierzom ostre ładunki. Zamiast manifestacji odbyły się liczne wycieczki na miasto"¹³. Organizacja była więc dość słaba, nie było jej stać na zorganizowanie manifestacji. Dochód ze składek był niski i wynosił za okres od stycznia do października 1904 r. średnio 11 rubli miesięcznie (dla porównania: Warszawa - średnio 640 rubli miesięcznie, Ostrowiec - 56, Lublin - 36, Wilno - 24, Siedlce - 16, lecz np. Włocławek czy Kalisz jeszcze mniej od Płocka)¹⁴.

W lutym 1905 r. do Płocka przybył w celu kierowania organizacją z ramienia Centralnego Komitetu Robotniczego (CKR) Franciszek Stanisławski "Błażej"¹⁵. Wśród członków partii, która miała już w mieście solidne podstawy, przeważali robotnicy i rzemieślnicy, choć sporo było też inteligencji i uczniów gimnazjum. Najsilniejsze było koło metalowców złożone z robotników z fabryki Sarny (m.in. bracia Graczykowie, Franciszek Sobociński) i Marguliesa (m.in. Kazimierz Pielat, a także córka właściciela). Następnie koło malarzy pokojowych (Szczepan Zarzycki, Leon Dzikowski), szewców (Korpuliński, Stanisław Ciesielski), pracowni igły (Helena Korpulińska, Czesława Mieszkowska), krawców, koło mieszane: cukierników (Stefan Mieszkowski), fotografów (Leon Ikier, Feliks Gadzaliński, Feliks Krajewski), kilku subiektów. Grono inteligencji (Konstanty Komorowski, siostry Siecińskie, Janina Humińska i inni) prowadziło pracę oświatową wśród robotników¹⁶. Organizacją Żydowską PPS w Płocku kierował przybyły w 1905 r. z Warszawy Abram - Arie Żyto "Adolf", a w jej skład wchodził: Hersz Bomzon, Chuna Wisła, Henoch Pierznianka, Abram Jesion i inni¹⁷. Pracą partyjną kierowali: Marian Iwanicki, Roman Iwanicki (główny organizator demonstracji 1-majowej) Stanisław

Cholewiński "Piast", kolportaż prasy partyjnej prowadził Jan Rędziński. W ciągu 1905 r. organizacja wydała (prawdopodobnie jeden numer) własne pismo pod nazwą "Brzask"¹⁸.

PPS była organizatorką pierwszych w mieście obchodów święta majowego w 1905 r. Rankiem tego dnia Płock udekorowany został sztandarami. Około 9⁰⁰ koło teatru (dziś Hotel "Starex") zaczęli zbierać się ludzie. Pochód ruszył w kierunku katedry. Przy ogrodzie biskupim w tłum wpadli bijący nahajkami i płażujący szablami dragoni. Na nowo sformowana grupa ruszyła ul. Warszawską do alei Kilińskiego i na Kolegialną. Tu rozwiązała się. Po południu (od godz. 17⁰⁰) na ulicach znów zaczęły gromadzić się tłumy. Im było ciemniej tym śmieiej postępowały. Wobec tego około godz. 21⁰⁰ dragoni przystąpili do rozpędzania demonstrantów. Rozpoczęły się starcia z policją i wojskiem, trwające do późnej pory. W nocy i następnego dnia ulice miasta patrolowało wojsko¹⁹. Po 1 maja PPS wydała odezwę, która przywoływała wydarzenia dnia piętnując postawę policji i wojska, wymieniając z nazwiska strażnika Kaszyckiego, szczególnie wyróżniającego się brutalnością²⁰.

W okresie "przyływu" listopadowego stanowisko okręgowca z ramienia CKR objął Edward Grabowski, który zagrożony aresztowaniem, po kilkunastu dniach wyjechał²¹. W dniach pogromów żydowskich w innych miastach, gdy płoccy Żydzi obawiali się o swoje życie, ich organizacje robotnicze tworzyły, wspólnie z PPS, grupy samoobrony²². Do najwyższego wzniesienia fali rewolucyjnej doszło w Płocku, podobnie jak w całym Królestwie, po wydaniu przez cara 30 października 1905 r. manifestu o utworzeniu Dumy o kompetencjach ustawodawczych. Wiadomość o manifestie dotarła do Płocka następnego dnia rano. Rozeszła się po mieście z "niezwykłą szybkością"²³, zwłaszcza, że w niektórych sklepach właściciele wywiesili w witrynach zawiadomienie o nadaniu konstytucji. W krótkim czasie policja kazała je zdjąć, jako że w manifestie nie figurowało słowo "konstytucja"²⁴. Na ulicach zbierały się gromadki ludzi rozprawiających w cukierniach, sklepach, jednym słowem wszędzie mówiono tylko o "konstytucji". Około 17⁰⁰ do zbierających się tłumów dotarł wreszcie pełny tekst manifestu. Kilkutysięczny pochód ruszył ulicami miasta: "na ulice wyległy takie tłumy ludu, że trudno się było przecisnąć"²⁵. Swoją wiec urządzała PPS. 1 listopada od rana gromadziły się tłumy. Przemawiali głównie socjaliści. Zgromadzony pod więzieniem tłum domagał się wypuszczenia więźniów politycznych. Po południu, na wezwanie PPS, rozpoczął się w mieście strajk powszechny skierowany przeciw ogłoszonemu manifestowi. Wyłączono zeń jedynie piekarnie i wodociągi.

Następnego dnia poszczególne ugrupowania polityczne zorganizowały swoje wiece: PPS na skwerze przed teatrem, endecja przy wejściu do katedry. Socjaliści w przemówieniach łączyli kwestię robotniczą z żądaniami narodowymi²⁶. Przez dwa dni w dalszym ciągu wiecowano. Endecy i PPS porozumieli się co do zaprzestania wzajemnych ataków. Wyłoniono przedstawicieli dla ewentualnych dalszych kontaktów. 7 listopada na wiecu endeckim koło katedry, rozwinęto po raz pier-

wszy biało-czerwony sztandar. W tłum wpadli dragoni rozbijając manifestację. Było to ostatnie zebranie endeckie. Następnego dnia wiece zakończyli socjaliści²⁷. 10 listopada wprowadzony został stan wojenny. Na wezwanie PPS robotnicy, którzy mieli przystąpić do pracy 13 listopada, nie podjęli pracy. Wydana z tej okazji przez Płocki Komitet Robotniczy PPS odezwa mówiła, iż do pracy "wracaliśmy nie dlatego byśmy uważali strajk powszechny za ukończony, byśmy uznali osiągnięte rezultaty za wystarczające. Nie! Zrobiliśmy to dlatego, że nie mieliśmy dostatecznych środków na dalsze trwanie strajku (...) Tak było wczoraj gdyśmy się zgodzili na powrót do pracy. Ale dziś, towarzysze, sprawa przedstawia się zupełnie inaczej (...) Ten stan wojenny to policzek wymierzony wszystkim walczącym i pragnącym wolności a przede wszystkim proletariatu walczącemu (...) Wznawiamy strajk ostrzejszy niż dotychczas. Do strajku powszechnego wzywamy was wszystkich, towarzysze i obywatele"²⁸. Protest potrwał jeszcze trzy dni. 16 listopada robotnicy wrócili do pracy.

O ówczesnej sytuacji w mieście świadczy ulotka PPS z 6 grudnia 1905 r. informująca o powtarzanej w mieście plotce o możliwym pogromie inteligencji, którego dokonać mieli wypuszczeni (na rozkaz władz) w tym celu z więzienia kryminaliści²⁹.

21 stycznia 1906 r. Płocki Komitet Robotniczy PPS wydał odezwę wzywającą do akcji protestacyjnej dnia następnego, w rocznicę "krwawej niedzieli"³⁰. Czy strajk się odbył? Nie ma na ten temat żadnych informacji. W przedzień 1 maja, w mieście zawieszono czerwone sztandary PPS i SDKPiL. Rozrzucano odezwy Płockiego Komitetu Robotniczego PPS wzywające do świętowania. Przez cały dzień nie pracowały zakłady pracy, jednak sklepy były otwarte. Patrole wojskowe uniemożliwiały zgromadzenia, rozpędzając najmniejsze nawet grupki ludzi. Tym niemniej w wielu punktach miasta śpiewano pieśni rewolucyjne³¹.

Koniec 1905 i cały następny rok to okres największego rozkwitu PPS. Powstał samodzielny okręg partyjny płocki, wybrany został Okręgowy Komitet Robotniczy (OKR)³². Na początku grudnia 1905 r., do Płocka przyjechał okręgowiec Ludwik Śledziński "Mikołaj"³³. Korespondencja z lutego 1906 r. do "Robotnika" mówi, iż w mieście organizacja rozwija się "dość dobrze, mimo przeszkód ze strony endecji i duchowieństwa. W okręgu również siły partii rosną"³⁴. W aktach płockiej żandarmerii zachował się protokół konferencji okręgowej z maja 1906 r. Brało w niej udział 5 członków OKR: "Mikołaj" (Śledziński) - odpowiedzialny za robotę wiejską, "Chitało" - robota żydowska, "Karoł" - robota organizacyjno-agitacyjna, "Piast" (Cholewiński) - finanse i robota bojowa, "Kazimierz" - robota wojskowa i więzienna oraz delegaci z okręgu. Z relacji wynika, iż komitety partyjne istniały w: Sierpcu, Gostyninie, pow. płońskim, a w fabryce koło Sochocina (pow. ciechanowski) istniał komitet powiatowy. Poinformowano o odbyciu dużej liczby zebrań fabrycznych i wiejskich oraz wydaniu dotąd trzech numerów "Brzasku". Docierająca prasa partyjna to: "Robotnik", "Arbeter" (pismo w języku jidysz) i broszury. Omawiając sytuację polityczną

stwierdzono, iż wpływ endecji na masy robotnicze nie tylko nie wzrasta, a wręcz zamiera. Żadnych kontaktów z tą partią nie było. Prócz Narodowej Demokracji działalności innych organizacji nie stwierdzono. Z żydowskich partii wymieniono Syjonistów - Socjalistów i Bund. Wykłady dla robotników obejmowały: podstawy ekonomiczne, program erfurcki SPD, przegląd działających partii, historię PPS i socjalizmu, obecną sytuację polityczną, sprawę wyborów do Dumy. Brak jest danych liczbowych dotyczących partii, nie wspomniano o udziale organizacji w strajkach i działalności bojówk³⁵.

Od jesieni 1905 r. walkę zbrojną rozpoczęła płocka Organizacja Spiskowo-Bojowa PPS. Dzieje jej walki zostały już przedstawione na łamach "Notatek Płockich"³⁶.

Z początkiem 1906 r. L. Śledziński zaczął organizować robotników w Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Cukrowniczego. W Borowiczkach, na czele silnej organizacji stali m.in.: Franciszek Koźbiał, Wacław Kalinowski i inni. Podobnie - za pośrednictwem komitetów fabrycznych PPS - tworzone związki zawodowe w pozostałych cukrowniach płockiego okręgu: Małej Wsi, Ciechanowie, Izabelinie, Krasieńcu, Ostrowitem i Sannikach. Informacje z lata 1906 r. przynoszą dane, iż partia liczyła w okręgu minimum 300 osób³⁷. W sierpniu, w samym Płocku zorganizowanych było 12 fachów, istniało ok. 24 kół po 10-20 osób³⁸. Organizacje istniały (oprócz wymienionych wyżej miejscowości) w Gostyninie, Soczewce, Osmolinie, Sierpcu, Drobinie, Bodzano- wie i Wyszogrodzie, a w Płocku, Gostyninie, Bodzano- wie, Drobinie i Wyszogrodzie dodatkowo Żydowska Organizacja PPS³⁹. Wciąż spotykano się z aktywną kontrakcją ze strony endecji i księży.

Charakterystyczny wypadek opisywał L. Śledziński: "Zdecydowałem się na odbycie publicznego zgromadzenia (...), albowiem endecy wcześniej urządzili wiec z białymi chorągwiemi patriotyczno-religijnymi i wymyślali bardzo na socjalistów, nazywając nas bandytami. (...) Stałem na krzeselku, ludzie otoczyli mnie kołem, a ja zdjawszy czapkę, zacząłem swoje przemówienie od walki ludu polskiego o niepodległość, najpierw pod wodzą Tadeusza Kościuszki (...). Dziś znów stajemy do walki o niepodległość (...). W miastach [robotnicy] zorganizowali się pod wodzą PPS i za swoje godło bojowe obrali czerwony sztandar, na którym wypisali hasło: Niepodległa Polska Ludowa. (...) W tym momencie mego przemówienia jakiś drab rzucił się na mnie z grubym kijem, wołając: "Bić go, to Żyd, to socjalista". (...) Powstał silny zamęt (...), masa robotników i chłopów otoczyła mnie zwartym kołem (...) endecy (...) wnet przypuścili ponowny atak (...) "Do studni tego Żyda, utopić go, za pieniądze Żydów chce naszej zguby" (...) Wówczas (...) wezwałem endeków do uspokojenia się, zawstydzając ich, że jeszcze carat na naszej ziemi a oni już chcą dokonać samosądu. (...) Pokazałem im także swój rewolwer (...)"⁴⁰.

Podobne zajścia miały miejsce częściej. Również i z drugiej strony: "Pewnego dnia zjawili się u mnie delegaci socjalistyczni, aby i dla nich drukować nielegalnie - wspominał działacz endecki, właściciel drukarni K. Miecznikowski - (...) Byłem przeciążony robotą, (...) musiałem się jednak zgodzić (zagrożony rozbiem przez

nich maszyn), na jednorazowe wydrukowanie 100 000 egzemplarzy "Sołdeckiego Listoka" (...)"⁴¹. Natomiast Wł. Iwanicki nawiązując we wspomnieniach do kwestii walk bratobójczych endecji z socjalistami pisał: "u nas w Płocku wprawdzie nie dochodzi do strzałów, ale stosunki panują nienawistne i wrogie"⁴².

Równocześnie z walką toczoną przeciw wpływom endecji, polemizowano z programem SDKPiL, odwołującym się do twierdzenia o rzekomym nieposiadaniu przez proletariatu ojczyzny. Na to hasło reagowano bardzo żywiłowo i jednoznacznie a przy tym swoiście, o czym wspominał Wł. Iwanicki: "(...) zapytaj Francuza w Ameryce, gdzie jego ojczyzna - odpowie, że Francja. Zapytaj się niemieckiego robotnika, gdzie jego ojczyzna - odpowie ci, że Niemcy (...), a więc każdemu wolno mieć ojczyznę, tylko my, Polacy mamy zrezygnować? A teraz wyobraź sobie, że w Płocku nie znalazłeś roboty i w Warszawie, w Łodzi, w Dąbrowie też, wyjeżdżasz więc do Niemiec i dostajesz tam robotę. Przy pierwszej kłótni rzuca ci Niemiec w twarz "polnische schweine" i co ty mu wtedy odpowiesz - że jesteś socjalistą międzynarodowym, żeś nie Polak? - Walę w mordę! - A widzisz, ty walisz w mordę, Kaziek wali w mordę, Rydze walą w mordę; my wszyscy pepesiacy walimy w mordę, ale taki esdek nie mógłby już walić, bo w imię głoszonych zasad byłoby to nielogiczne i za ten "polnische schweine" nie mógłby się obrazić, dlatego jego racja nie może być naszą. Przecież jesteśmy narodem, który powiedział "za wolność waszą i naszą", lecz dzisiaj już dodajemy - najpierw oddajcie co nasze, a potem jak równi z równymi będziemy mówili o przyszłości. - Więc po kiego diabła taki pętał bajdurzy i rozbija solidarność? - Półtora wiekowa niewola zrobiła swoje i wśród słabszych ludzi przytępiła poczucie godności narodowej, ale nie bój się, gdy przyjdzie czas czynu to i taki patentowany międzynarodowiec znajdzie się w jednym szeregu"⁴³.

Płocki OKR PPS prowadził energiczną akcję bojkotu wyborów do I Dumy (co zresztą czyniły wszystkie partie robotnicze). Wysłał dwóch delegatów na IX Zjazd partii w listopadzie 1906 r. Zostali nimi najprawdopodobniej Konstanty Komorowski (delegat organizacji partyjnej) i Stefan Habelman (delegat płockiej OB). Jak wiadomo, na zjeździe tym doszło do rozłamu. Deklarację delegatów ustępujących ze Zjazdu tj. przyszłych organizatorów PPS Frakcji Rewolucyjnej podpisał m.in. delegat płockiej bojówki. Natomiast delegat organizacji partyjnej poparł większość Zjazdu, czyli twórców PPS Lewicy⁴⁴.

Pierwsza po rozłamie konferencja miejska odbyła się w Płocku 16 grudnia, bez zwolenników lewicy, bowiem zacytowana poniżej rezolucja przyjęta została jednogłośnie:

"Wobec tego, że IX Zjazd większością głosów chciał usunąć z partii (...) OB; wobec tego, że (...) delegaci z lewicy (...) zupełnie nie dążą do porozumienia (...) Płocka konferencja miejska, w której brało udział 24 towarzyszy i towarzyszek 1. Uważa, że (...) nie wolno rozrywać solidarności proletariatu zorganizowanego pod sztandarem PPS; 2. Potępia politykę (...) większości towarzyszy delegatów na IX Zjeździe; 3. Solidaryzuje się z deklaracją (...) ustępujących z IX Zjazdu PPS; 4. Żąda zwo-

łania nowego rozszerzonego Zjazdu (...) 5. IX Zjazd uważa za nieważny a do zwołania nowego Zjazdu uznawać będzie CKR PPS wybrany przez Frakcję Rewolucyjną"⁴⁵.

Konferencja okręgowa odbyła się 23 grudnia. Wzięło w niej udział 5 członków komitetu lokalnego (miejskiego), 3 powiatowców, 7 członków podkomitetów, 4 przedstawicieli kółek oraz 4 gości. Zaproszeni delegaci z lewicy nie zjawili się. Przyjęto następującą rezolucję:

"Zważywszy, że konferencja lokalna Płocka zsolidaryzowała się z deklaracją PPS FR (...); zważywszy, że na konferencjach i zebraniach, urządzanych przez FR słyszymy rozwijanie i pogłębianie programu PPS, przez żaden zjazd partyjny nie obalony; (...) zważywszy, że taktykę FR uznajemy za ściśle związaną z naszym programem i najodpowiedniejszą w obecnej dobie rewolucyjnej; zważywszy, że większość IX Zjazdu wyrzekła się akcji rewolucyjnej, wydalając z partii OB (...); wychodząc z tych zasad, Okręg Płocki przyłącza się do Frakcji Rewolucyjnej (...)" . Wobec braku delegatów z niektórych miejscowości wybrano tymczasowy komitet okręgowy⁴⁶. Kierował nim najprawdopodobniej szewc Korpuliński z Płocka.

Po wyjeździe L. Śledzińskiego (prawdopodobnie jesienią 1906 r.) do lutego 1907 r. organizacja pozostawała bez opiekuńcza z ramienia CKR. W lutym przybył do miasta jako okręgowiec PPS Frakcji Rewolucyjnej - Wincenty Jastrzębski "Maciej": "(...) Kiedy w połowie lutego 1907 r. przyjechałem do Płocka, to zastałem tam organizację mocno nadgryzioną procesem rozkładowym - wspominał - (...) Były to skutki pozostawienia na trzy, cztery miesiące okręgu bez opieki centralnej i oddania go na pastwę rozkładowej siły środowiska drobnomieszczańskiego, na które miasto nie miało odtrutki w postaci mniej więcej zwartej grupy proletariatu wielkoprzemysłowego"⁴⁷.

Według danych z korespondencji zamieszczonych w "Robotniku" z lutego 1907 r. "w samym mieście mamy zorganizowanych około 70 towarzyszy i towarzyszek w kółka po 9 - 13 ludzi. Tymczasowy lokalny komitet robotniczy liczy 5 członków. Tymczasowy komitet okręgowy składa się z 4 towarzyszy. (...) Do niedawna (...) nie wszyscy towarzysze byli po stronie Frakcji Rewolucyjnej. Dziś jednak większość już się stanowczo za nią opowiedziała. W pow. płockim w 5 miejscowościach mamy 72 zorganizowanych towarzyszy. W pow. gostyński w 10 punktach należy do organizacji 148 towarzyszy. Powiat sierpecki - 11 towarzyszy zorganizowanych i liczne stosunki (...)". Dalej informowano o pracy wiejskiej, bojkocie wyborów do Dumy⁴⁸.

Czołowymi działaczami PPS FR tego okresu w Płocku byli: weterani Marian Iwanicki i Antoni Świątkowski oraz młodszy Feliks Gadzaliński "Cham", Korpuliński i jego córka Janina, Roman Iwanicki i inni. Sympatykiem partii, używającym swego mieszkania dla składowania broni lub literatury był powstaniec z 1863 r., 71 letni Jan Borusiewicz "(...) w tej sympatii do PPS chodzi mi jedynie o jej organizację bojową. Wasza zbrojna walka z Moskalami osładza mi resztę moich dni" - mówił do Wincentego Jastrzębskiego⁴⁹. W orga-

nizacji żydowskiej nadal działali Abram - Arie Żyto "Adolf", Hersz Bomzon, Chuna Wisła i inni. Pod koniec lutego w żegludze wiślanej wybuchł zorganizowany przez PPS Frakcją Rewolucyjną strajk, który dzięki pomocy okręgowca Wincentego Jastrzębskiego zakończył się zwycięstwem⁵⁰.

Konferencja okręgowa odbyła się 14 kwietnia przy udziale 22 delegatów. Zaproszono również delegata lewicy, próbującego przekonać zebranych co do niemożliwości urzeczywistnienia hasła niepodległości. Ze sprawozdania wynikało, że zorganizowanych członków partii jest w Płocku 90 (nie licząc pracujących w żegludze wiślanej), w Sannikach - 24, w pow. gostynińskim - 200, Soczewce - 40 oraz nawiązano luźniejsze kontakty w innych powiatach (według danych na X Zjazd w marcu 1907 r. w okręgu płockim było 253 zorganizowanych członków i rozprowadzono 250 egzemplarzy "Robotnika"). Omawiano sprawę uczczenia 1-go maja. Zdecydowano oblepić miasto ulotkami, wezwać do strajku i wywiesić sztandary. Tak też uczyniono w przededniu święta. Następnie F. Gadzaliński, delegat na X Zjazd partii przedstawił sprawozdanie z niego. Postanowiono bojkotować następne wybory do Dumy. Jastrzębski, przemawiając na tej konferencji tak ujął tę kwestię: "My pepeesowcy, nie mamy nic do roboty ani w Petersburgu, ani w petersburskiej Dumie. Za przykładem poprzednich pokoleń zadaniem naszym, naszym obowiązkiem jest walka, walka o wolną, niepodległą Polskę". Wreszcie wybrano nowy OKR⁵¹.

1 maj 1907 r. wypadł słabiej niż w poprzednich latach. W mieście rozwieszono sztandary, rozrzucono ulotki, doszło do porozumienia PPS FR, PPS L i Bundu. Strajk objął większość warsztatów, dorożki, żeglugę wiślaną nawet szkoły, jednak dwie największe fabryki: Sarny i Marguliesa pracowały. Strajkowały cukrownie w Borowiczkach i Małej Wsi oraz papiernia w Soczewce⁵².

W. Jastrzębski przebywał w Płocku do końca lipca 1907 r. M.in. dzięki niemu doprowadzono do uporządkowania kwestii miejscowej OB. Musiał opuścić Płock, zagrożony aresztowaniem. We wrześniu 1907 r. policja dokonała aresztowań, które choć dotknęły głównie PPS Lewicę, przyniosły również straty w szeregach Frakcji Rewolucyjnej.

Latem 1907 r. dojsz musiało w łonie PPS FR do wewnętrznych niesnasek i konfliktów. O sytuacji takiej pisze - lecz jedynie w kontekście organizacji bojowej - Kazimierz Pielat: "W tym czasie przyjechał do Płocka przysłany przez Wydział Bojowy instruktor ps. Kamil - Jan Kochanowski. "Kamil" był to człowiek bardzo odważny i energiczny. Zwołał zebranie naszej szóstki i od razu miał zamiar zorganizować kilka napadów na monopole wódczane państwowe w celu zdobycia pieniędzy na organizację. Każdy z członków naszej szóstki pracował zarobkowo, a wolny czas pracował w organizacji. "Kamil" stawiał tę sprawę inaczej, mianowicie nie liczył się wcale z warunkami małomiasteczkowymi, gdyż ich nie znał. (...) Powstała kolizja i obawa, że od razu policja może się dowiedzieć kto był na akcji. "Kamil" żałował bardzo, że w Płocku nie ma organizacji studentów lub uczniów gimnazjalnych, gdyż z tymi mógłby swobodnie pracować. Co znów niektórym z robotników

- bojowców uważali za obrazę dla siebie. "Kamil" zawiesił naszą szóstkę (...) "⁵³. Podobnie przedstawia zaistniałą sytuację Władysław Iwanicki⁵⁴. Konflikty targały jednak z pewnością całą organizacją, o czym świadczy wzywająca do jedności i dyscypliny odezwa z września 1907 r. skierowana przez kierownictwo płockiej organizacji do jej członków. W pierwszej części odezwa zawiera konstatację, że nadszedł obecnie czas odrotu rewolucji i, że w takiej sytuacji obowiązkiem członków partii jest mobilizacja i jedność. Dalej zauważa: "To są zadania nasze w czasach reakcji - tymczasem niestety nie można tego powiedzieć by nasi towarzysze w Płocku tak pojmowali swe zadania i obowiązki. Nędzne plotki, osobiste ambicje często są powodem osłabienia sił naszych szeregów. Towarzysze! Czy w tych czasach (...) będziemy niewyrozumiałością, nietaktem i drobiazgami przyczyniać się do osłabienia organizacji? Czyż my świadomi i zorganizowani towarzysze (...) będziemy własnymi postępkami przyczyniać się do osłabienia jedynej siły i przeszkody, która stoi na drodze caratowi i kapitalizmowi?". Wreszcie w części końcowej wzywa do zapomnienia urazów, jedności i dyscypliny⁵⁵.

Wobec braku szczegółowych informacji jest to wszystko, co na temat konfliktów w płockiej organizacji PPS FR można dziś, po ponad 90 latach, powiedzieć.

Na miejsce Jastrzębskiego późną jesienią 1907 r. przybył Antoni Plichta "Herman". Płocki okręg PPS FR zastał już zorganizowany i wzmocniony⁵⁶.

W Płocku, w okresie porozłamowym PPS FR prowadziła aktywną działalność. Partia bazowała na strukturach starej organizacji. Jej praca miała charakter zorganizowany (istniał komitet, kółka, kolportaż prasy). Wobec tego jej wpływy były większe. Zwolennicy lewicy długo nie byli zorganizowani, choć niewątpliwie istnieli i spotykali się (w Płocku wciąż wciąż mieszkał delegat na IX Zjazd K. Komorowski). Dopiero pół roku po rozłamie, w kwietniu 1907 r. odbyli pierwszą konferencję lokalną. Szesnastu delegatów reprezentować miało 200 członków (liczba raczej wątpliwa zważywszy na przewagę PPS FR w Płocku, gdzie nawet ona nie miała tylu członków). Omawiano sprawę rozłamu. Zaproszono delegata PPS Frakcji Rewolucyjnej. Postanowiono przygotować się do święta 1-go maja i wybrano 5 osobowy komitet⁵⁷. 21 kwietnia odbyła się konferencja okręgowa z udziałem 30 osób, w tym 24 z głosem decydującym. Reprezentowane były: Płock, Gostynin, Ciechanów, Mała Wieś, Sanniki, Ostrowite, Rypin, Dobrzyń i Sierpc. Ponownie zaproszono przedstawiciela PPS FR. Sprawozdanie mówiło, iż w Płocku praca wśród robotników - Polaków osłabła, wskutek nieobecności agitatorów i aresztowań. Koła istniejące w cegielni, monopoli, samopomocy, u stróżów, murarzy, koszykarzy i wśród kobiet liczyły 80 ludzi. Słabsze kontakty istniały w fabryce Sarny, u dorożkarzy i w browarze. Koło żydowskie liczyć miało 160 członków (prawdopodobnie przesada - przyp. aut.). Prowadzone były wykłady. Najbardziej odczuwany był brak stałego agitatora, kierownika pracy partyjnej. Zakończono konferencję wyborem OKR⁵⁸. Do głównych działaczy PPS - Lewicy należeli: K. Komorowski, Eugeniusz Przyby-

szewski, Władysław Łączyński, F. Koźbial i W. Kalinowski (obaj z cukrowni Borowiczki), prawdopodobnie również Stanisław Cholewiński. Działalność partii przebrały aresztowania we wrześniu 1907 r., które pozabawiając organizację jej kierowników - inteligentów (Ko-

morowski, Przybyszewski, Cholewiński), faktycznie zakończyły zorganizowaną pracę. Pozostały powiązane w luźny sposób koła istniejące w mieście i w okolicznych fabrykach.

PRZYPISY

¹ L. Śledziński, Jak to było w latach 1905-1908. Warszawa 1931; tenże, Wspomnienie o tow. Bobrowskim, "Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce", 1935, nr 1; Wł. Iwanicki, Wspomnienia z walk o niepodległość na Mazowszu Płockim (1903-1907), "Kurier Mazowiecki" 1936, 1937; W. Jastrzębski, Wspomnienia 1895-1919. Warszawa 1966; K. Pielat, Z pamiętnika bojowca, "Niepodległość" 1938, t. XVII-XVIII; K. Mariański, Działalność KPRP w okręgu Płockim w latach 1918-1920, [w:] Z walk KPP w Płocku. Płock 1960; tenże, Eugeniusz Przybyszewski "Śnieg". Młodość i początki działalności w Płocku (1904-1918), [w:] E. Przybyszewski, Pisma. Warszawa 1961; T. Świecki, F. Wybułt, Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego. Toruń 1932.

² Zespoły: Płockiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii, Płockiego i Sierpeckiego Zarządu Żandarmerii oraz Zarządu Żandarmerii Powiatów Włocławskiego, Nieszawskiego i Gostynińskiego.

³ Zespół: Archiwum PPS.

⁴ J.W. Borejsza, Powstanie II Proletariatu i początki jego działalności, "Z Pola Walki" 1958, nr 2, s. 54; I. Koberdowa, Pierwsza Międzynarodówka 1864-1876. Warszawa 1987, s. 232; Księga Pamiątkowa Koła Płocczan. Warszawa 1931, s. 200; J. Stróżecki, Wspomnienia, "Archiwum Ruchu Robotniczego", t. IV, 1977, s. 72.

⁵ A. Malinowski, Materiały do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim, t. 2, Warszawa 1911, s. 83, 196, 283.

⁶ W. Sławek, Wspomnienia (1895-1910), "Niepodległość", t. XVII, 1984, s. 127.

⁷ VI Zjazd PPS, Archiwum Akt Nowych (AAN) - Archiwum Lewicy Polskiej (ALP): Archiwum PPS, 305/III/1, podt. 2, k. 2; Konferencja okręgu warszawskiego PPS, tamże, podt. 3, k. 3.

⁸ II Konferencja Organizacji Żydowskiej PPS, tamże, podt. 7, k. 3.

⁹ Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego, t. 2, Warszawa 1987, s. 579; t. 3, Warszawa 1992, s. 401; Wł. Iwanicki, Wspomnienia..., "Kurier Mazowiecki" 1936, nr 116 z 18 V.

¹⁰ "Robotnik" 1903, nr 51 z 1 VIII.

¹¹ Wł. Iwanicki, Wspomnienia..., "Kurier Mazowiecki" 1936, nr 117 z 19 V.

¹² A. Żarnowska, Zasięg, wpływ i baza społeczna PPS w przeddzień rewolucji 1905 r., "Kwartalnik Historyczny" 1960, nr 2, s. 362, 371, mapa na s. 370.

¹³ "Robotnik" 1904, nr 56 z 22 VII.

¹⁴ A. Żarnowska, Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904-1906. Warszawa 1965, s. 23.

¹⁵ Księga życiorysów działaczy ruchu rewolucyjnego. Warszawa 1939, s. 126; K. Mariański, Lata 1905-1907 w Płocku, [w:] Rewolucja 1905-1907 na Mazowszu i Podlasiu. Warszawa 1968, s. 168 - Mariański mylnie podaje nazwisko Stolarski.

¹⁶ Wł. Iwanicki, Wspomnienia..., "Kurier Mazowiecki" 1936, nr 121 z 25 V.

¹⁷ APP: PIĞZŻ, t. 158, k. 217, t. 178, k. 10-11; S. Grinszpan, Żydzi w Płocku. Nowy Jork 1962, s. 127-128.

¹⁸ Księga życiorysów..., s. 126; Ż. Kormanowa, Materiały do

bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1906-1918. Warszawa 1949, s. 4.

¹⁹ Wł. Iwanicki, Wspomnienia..., "Kurier Mazowiecki" 1936, nr 122 z 26 V; K. Pielat, op. cit., t. XVII, s. 81-82.

²⁰ APP: PIĞZŻ, t. 70, k. 84-85.

²¹ Słownik biograficzny..., t. 2, s. 343; K. Mariański, Lata..., s. 169.

²² H. Piasecki, Żydowska Organizacja PPS. Wrocław 1978, s. 171.

²³ "Echa Płockie i Włocławskie" 1905, nr 88 z 4 XI.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, nr 89 z 11 XI 1905.

²⁸ APP: PIĞZŻ, t. 93, k. 161.

²⁹ APP: PIĞZŻ, t. 139, k. 244.

³⁰ Ułotka w zbiorach Archiwum Państwowego w Płocku.

³¹ Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich, t. 2, cz. III, s. 277-278.

³² Korespondencja do "Robotnika" z listopada 1905 r. wspomina o potrzebie utworzenia OKR - "Robotnik" nr 65 z 24 XI 1905. W lutym 1906 r. S. Cholewiński brał udział w VIII Zjeździe PPS jako delegat okręgu płockiego.

³³ L. Śledziński, Wspomnienie..., s. 36.

³⁴ "Robotnik" 1906, nr 74 z 3 II.

³⁵ APP: PiSPZŻ, t. 149, k. 77-78.

³⁶ M. Sokolnicki, Walka organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w okręgu płockim w latach 1905-1911, "Notatki Płockie" 1997, nr 2, s. 23-29.

³⁷ "Robotnik" 1906, nr 138 z 11 VII.

³⁸ "Robotnik" 1906, nr 169 z 17 VIII.

³⁹ A. Żarnowska, Geneza rozłamu..., mapa po s. 456.

⁴⁰ L. Śledziński, Jak to było..., s. 23-27.

⁴¹ K. Miecznikowski, Wspomnienia z czasów niewoli, "Głos Mazowiecki" 1935, nr 35 z 11 II.

⁴² Wł. Iwanicki, Wspomnienia..., "Kurier Mazowiecki" 1936, nr 124 z 28 V.

⁴³ Tamże nr 121 z 25 V 1936, nr 122 z 26 V 1936.

⁴⁴ Słownik biograficzny..., t. 2, s. 451, t. 3, s. 253.

⁴⁵ "Robotnik" (PPS FR) 1906, nr 204 z 31 XII.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ W. Jastrzębski, Wspomnienia..., s. 167.

⁴⁸ "Robotnik" (PPS FR) 1907, nr 209 z 8 II.

⁴⁹ W. Jastrzębski, op. cit., s. 179.

⁵⁰ Tamże, s. 172-175.

⁵¹ "Robotnik" (PPS FR) 1907, nr 216 z 30 IV; W. Jastrzębski, op. cit., s. 180-184.

⁵² "Robotnik" (PPS L) 1907, nr 210 z 2 VI.

⁵³ K. Pielat, op. cit., t. XVII, s. 91.

⁵⁴ Wł. Iwanicki, Trzydzieści lat wstecz (Akcja bojowa pod Starożrebami), "Kurier Mazowiecki" 1938, nr 183 z 13 VIII.

⁵⁵ APP: PIĞZŻ, t. 124, k. 151.

⁵⁶ K. Pielat, op. cit., t. XVII, s. 92.

⁵⁷ "Robotnik" (PPS L) 1907, nr 209 z 26 IV.

⁵⁸ "Robotnik" (PPS L) 1907, nr 210 z 2 VI; Konferencja PPS L w Płocku, AAN: Archiwum PPS, 305/III/41, podt. 2, k. 32.